

Express Pomorski

Pismo niezależne i bezpartyjne

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny nr. 3. Telefon nr. 326

Fala drożyzny znowu wzbiera! Zboże i chleb drożeje. Dlaczego?

(jz.) Jeszcze daleko do wiosny — mamy przecież dopiero styczeń — a już zaczynają nam dokuczać skutki „obywatelskiej” i „rozumnej” polityki stronnictw prawicowych i chłopskich. Społeczeństwo zaczyna płacić za bezgraniczne sobokostwo i materializm naszych sfer wielko-rolniczych. Zaczyna się nowy wzrost drożyzny, a w ślad za tą gnębiącą Polską oddawna znowu idzie na rzesze pracujące widmo jeszcze większej nędzy.

W ostatnich dniach cena za kilo chleba, tego podstawowego artykułu spożywczego szerokich mas, wzrosła z 40 na 46 groszy. W odpowiednim stosunku podrożało i inne pieczywo, a także daje się już zauważyć — narazie niewielkie — drożenie innych artykułów pierwszej potrzeby. Podwyżka cen chleba jest bardzo znaczna i oznacza **zwiększenie się wydatków o kilka — a w niejednym wypadku — o kilkanaście złotych miesięcznie.** Dla biednej rodziny pracowniczej, mającej w miesiącu 80—200 zł dochodu, nie są to żarty. Co gorsze, piekarze zapowiadają dalszą zwyżkę cen chleba.

W imię prawdy należy stwierdzić, że nie piekarze są winni podrożeniu pieczywa. Jest to skutek **znacznego wzrostu cen zboża**, które na giełdach poznańskiej i warszawskiej dla braku podaży w ostatnich tygodniach **grubo podrożało.** Cena żyta podniosła się — jak stwierdził p. premier Grabski — z 22 na 27 zł, a pszenicy z 26 na 33 zł. Tymczasem w Berlinie pszenica kosztuje tylko 30 zł. „A więc (cytujemy p. Grabskiego) w Poznaniu i w Warszawie pszenica jest droższa niż w Berlinie a żyto dochodzi do ceny berlińskiej. W dziejach naszych nie spotkaliśmy takiego ustosunkowania cen”.

Słuszna uwaga. Nigdy dotąd cena zboża na ziemiach polskich nie osiągnęła tej wysokości, jak obecnie. Wprost skandalicznym jest fakt, że w rolniczej Polsce ceny ziół (przebieżnie biorąc) dorównują cenom berlińskim, cenom w czteromiljonowej stolicy wielkiego państwa przemysłowego, sprowadzającego rok rocznie wielką ilość zboża.

Tyle się mówi i pisze w Polsce o konieczności potaniaenia naszej produkcji krajowej — i słusznie! Nasz przemysł produkuje za drogo, nie jest zdolny do konkurencji z zagranicą. Do głównych przyczyn tego stanu rzeczy należą: przestarzałe urządzenia techniczne, zbyt kosztowna administracja, brak dobrej, nowoczesnej organizacji pracy i mała wydajność pracy. Czy powiększy się wydajność pracy przez dalsze **ogładzanie pracowników?** Czy może pracować wydajnie robotnik, który w większości wypadków może wydać **na swoje wyżywienie tygodniowo najwyżej 7 do 8 złotych**, a więc tyle, ile inni szczęśliwcy wydają na 2 lub 3 obiady? Zwiększenie wydajności pracy nastąpi dopiero po wpro-

wadzeniu dobrej organizacji pracy i stworzeniu warunków, **które umożliwią robotnikowi odpowiednie odżywianie się.** A więc: trzeba mu dać znaczną podwyżkę zarobków albo **obniżyć ceny artykułów pierwszej potrzeby**, aby ich mógł nabyć za obecny zarobek tyle, ile koniecznie potrzebuje. Pierwszą ewentualność należy odrzucić, bo z doświadczenia wie-

my, że podwyżka płac pociąga za sobą nowy wzrost drożyzny. Pozostaje zatem tylko druga: **obniżenie cen środków żywnościowych przynajmniej o 20 procent.** Zgodzi się chyba z nami każdy rozumny człowiek, że nie będzie to żaden skandal, gdy w rolniczej Polsce żywność będzie o 20 proc. tańszą niż w stołecznym mieście **przemysłowych Niemiec.**

Od tego ideału jesteśmy dzisiaj dalej niż kiedykolwiek. Jeszcze parę tygodni bezczynności Rządu, a ceny za zboże u nas będą wyższe niż w Warszawie, Londynie i innych miastach. Już dzisiaj oplać się nam sprowadzać mąkę z Ameryki mimo że przewóz przez ocean kosztuje ładną sumkę. Jakie są tego przyczyny? P. Premier w swej mowie poniedziałkowej powiedział, że jest to skutek nieurodzaju. Owszem, lecz nieurodzaj jest tylko jedną z przyczyn drożyzny zboża. Drugą, bodaj ważniejszą, to **wywóz zboża latami ubiegłego roku.** Gdyby nie ten wywóz, miałibyśmy pomimo nieurodzaju zboża dość i nigdy nie doszłaby jego cena do obecnej wysokości.

Szerokie rzesze ludności miejskiej, a zwłaszcza sfery pracowniczej, powinny wiedzieć, **komu zawdzięczają nowy wzrost drożyzny i dalsze pogorszenie ich bytu:** Kampanję za wywozem zboża wszczęła prasa stronnictw kapitalistyczno-rolniczych już wiosną 1924 r. W kilka tygodni później, **Związek Ludowo-Narodowy, Klub Chrześcijańsko-Narodowy i Piast przy pomocy Wyzwolenia przeprowadzili w Sejmie wniosek, wzywający Rząd do zniesienia zakazu wywozu zboża.** Rząd uległ naciskowi i zezwolił na wywóz, z czego oczywiście skwapliwie skorzystano; wywożono zboże nawet wtedy, gdy już ogólnie znanym był fakt, że żniwa wypadły źle. Dopiero po niewczasie Rząd spostrzegł, że popełnił z punktu widzenia interesów państwa wielki błąd i usiłował zatamować falę wywozową wysokimi opłatami. Zapóźno!..

Nie dziwnym się, że Klub Chrześcijańsko-Narodowy zabiegał o wywóz w interesie swych mandatarjuszów — obszarników. Nie dziwnym się także Piastowi, reprezentującego bogatych chłopów, z nanych z swego skrajnego materializmu i egoizmu. **Ale dlaczego za wywozem zboża gardłował również Związek Ludowo-Narodowy**, który przecież chce uchodzić za stronnictwo **wszechstanowe**, to jest takie, które broni interesów **wszystkich warstw narodu.** Przecież zwykła cen zboża nie leżała ani w interesie przemysłu, ani kupiectwa, ani sfer inteligentnych i urzędniczych, ani też klasy robotniczej. Choćby ten jeden wypadek dowodził, że ta rzekoma obrona interesów wszystkich stanów przez endecję, to **zwykła blaga przedwyborcza.** Poza obszarnikami, jedynie jeszcze bankierzy, wielcy przemysłowcy i wielcy kupcy (to znaczy ci wszyscy, którzy mają pieniądze... **na wybory**) cieszą się opieką endecji. Reszta — inteligencję, urzędników, robotników, drobnomieszczaństwo — karmi Narodowa Demokracja **fraszami i słodkimi obietnicami.** To też nie dziwnego, że kieszenie ludzi z tych sfer prócz płótna nie zawierają nic a książki grają im codziennie marsza... na cześć opiekunki — endecji.

się na tym odcinku przemyslnictwo. W skład komisji wchodzi naczelnik wydziału ochrony granic w Ministerstwie Spr. Wewn. p. Ossoliński, starszy referent M. S. Wewn. p. Wojnar i przedstawiciel komendy głównej Policji Państwowej. Poza tem do komisji wejdą z ramienia Ministerstwa skarbu delegat Izby Skarbowej w Toruniu oraz z ramienia sztabu generalnego delegat D. C. K. nr. VIII.

Jeszcze dookoła skrzynek pocztowych w Gdańsku.

GDĄŃSK, 22. 1. (PAT.)

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad deklaracją senatu gdańskiego. Pierwszy zabrał głos prezes Koła Polskiego pos. dr. Moczyński. Mówca stwierdził na wstępie, że wybryk w sprawie polskich skrzynek pocztowych dopuścili się urzędnicy senatu przy milczącym współdziałaniu funkcjonariuszów politycznych. Słowa te wywołały wśród nacjonalistów niemieckich oraz wśród członków senatu niesłychaną wrzawę. Senat z prezesem Sahmem na czele oraz posłowie nacjonalistyczni, krzycząc, zarzucali mówcy kłamstwo. W odpowiedzi na to pos. dr. Moczyński stwierdził, że komisarjat generalny Rzplitej Polskiej podał dawno senatowi do wiadomości nazwiska osób, przychwyconych na gorącym uczynku niszczenia polskich skrzynek pocztowych. Mimo to senat gdański nie poczynił żadnych kroków ze swej strony, aby załagodzić sytuację, przeciwnie doprowadził do szkodliwego dla Gdańska zaostrenia konfliktu. Później dopiero i to nie z własnej inicjatywy, a tylko na skutek nacisku ze strony komisarza Ligi Narodów wyraził wobec przedstawiciela Rzplitej Polskiej swoje ubolewanie z tego powodu. Ponad to niemądry wybryk, jakiego dopuszczono się w stosunku do polskich skrzynek pocztowych nie znalazł w deklaracji prezydenta Sahma ani jednego słowa potę-

pienia, ponieważ w sprawie poczty polskiej zarówno prasa gdańska, jak i senat tylko powierzchownie dotknęły podstawy prawnej poczty polskiej w Gdańsku, przeto dr. Moczyński w obszernym wywodzie uzasadniał prawne stanowisko Polski w tej sprawie, opierając się na odpowiednich postanowieniach traktatu wersalskiego, konwencji paryskiej i umowy warszawskiej. Odpowiadając na wywody poszczególnych mówców, a zwłaszcza na przemówienie dr. Moczyńskiego, prezydent senatu Sahm złożył krótkie oświadczenie, w którym m. in. za znaczył, że w deklaracji swej, wygłoszonej przed rozpoczęciem obrad nad budżetem senatu, **świadomie nie wyraził potępienia dla sprawców incydentu ze skrzynekami pocztowymi, ponieważ do tychczas nie stwierdzono, aby czynu tego dopuścili się obywatele gdańscy.** W dalszym ciągu prezydent Sahm oświadczył, że przeproszenie rządu polskiego za ten incydent nastąpiło tylko z tego powodu, że wspomniany incydent zaszedł a terytorjum gdańskim, poczem powiedział: Umowa warszawska nie może wchodzić w grę w sprawie poczty, albowiem orzeczenie wysokiego komisarza na które Gdańsk się powołuje jest późniejsze. Pos. dr. Panecki woła: Podług pana zatem umowa warszawska jest zniesiona. Na to prezydent Sahm odpowiada: Nie, w każdym razie nie przez nas.

Bezwzględna opozycja wobec rządu niemieckiego.

BERLIN, 22. 1. (PAT.)

Były kanclerz Wirth oświadczył przed stawicielowi „Berliner Tageblattu”, że zajmie wobec rządu obecnego stanowisko do bezwzględnego zachowania dy-

scypliny partyjnej, wobec czego Wirth skorzysta z przysługującej mu swobody, aby jako szczyry republikanin zwalczać rząd obecny.

Komisja ministerjalna w Tczewie

w sprawie ukrócenia przemyslnictwa na granicy polsko-gdańskiej.

WARSZAWA, 22. 1. (PAT.)

Dnia 21. b. m. wieczorem wyjechała do Tczewa z polecenia p. ministra spraw wewn. specjalna komisja, która ma na

celu zaznajomienie się obecnie prowadzoną kontrolą ruchu granicznego między Rzplita Polska a w. m. Gdańskiem w związku z koniecznością wydania zarządzeń, któreby ukróciły rozwijające

Największy, nowoczesnie urządzone
HOTEL „POD ORŁEM”

Tel. 20 ul. Mostowa nr. 19 Tel. 20
Właściciel: ST. ZACZKIEWICZ

Największa sensacja kinematograficzna !!

24 stycznia b. r.

CRISTAL

Quo Vadis

CRISTAL

Nowa inscenizacja

Wykonanie 1924 r. - Najwybitniejsi artyści doby obecnej. - E JANNINGS - NERON

Coolidge wprowadza swój program w życie.
Szeroka akcja oszczędności i rozbrojenia.

WASZYNGTON, 22. 1.

Senat odrzucił 43-ma głosami contra 22 wnioski z obrad dyskusyjnych nad lepszym uzbrojeniem 16 jednostek bojowych floty amerykańskiej.

Fakt ten świadczy najwymowniej, że w Stanach Zjednoczonych zwyciężył program prezydenta Coolidge'a, który przemawia za koniecznością rozbrojenia i oszczędności.

Największa sensacja kinematograficzna !!

24 stycznia b. r.

CRISTAL

Quo Vadis

CRISTAL

Nowa inscenizacja

Wykonanie 1924 r. - Najwybitniejsi artyści doby obecnej - E JANNINGS - NERON

Mnożna dla urzędników.

Ministerjum skarbu zawiadomiło wczoraj wszystkie izby skarbowe, że mnożna dla uposażeń i dodatek mieszkaniowy na luty dla urzędników państwowych

będzie taki sam, jak w styczniu. Podatek dochodowy — według osobnego oświadczenia.

Liga Narodów bada stalowy mundur Niemiec.

Delegatem Polski w Komitecie kontroli zbrojeń będzie gen. Sosnkowski.

Dnia 8. lutego zbierze się w Genewie stały komitet doradczy Ligi Narodów, który zająć się ma przygotowaniem przyjęcia przez Ligę Narodów kontroli zbrojeń w Niemczech.

Dowiedujemy się, że Polska będzie

przez Ligę Narodów wezwana do wyznaczenia swego delegata do stałego komitetu doradczego. Będzie nim prawdopodobnie b. min. spraw wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski.

Zeromski laureatem nagrody za najlepsze dzieło literackie.

W końcu roku ubiegłego ministerjum W. R. i O. P. ustanowiło stałą nagrodę doroczną w wysokości 5.000 zł za najwybitniejsze dzieło literackie, ogłoszone w okresie trzech ostatnich lat.

Sąd konkursowy, po ustaleniu regulaminu, przyznał jednogłośnie na posiedzeniu wczorajszym nagrodę literacką p. Stefanowi Zeromskiemu za powieść „Wiatr od morza”.

Doniosły wynalazek Polaków?

„Nowa Reforma” podaje: W ostatnich miesiącach wiele się mówi i pisze o teletypie, amerykańskim wynalazku, przy pomocy którego można wysyłać pisane telegamy.

O wiele dalej jednak poszli nasi rodacy por. W. L. Mieczysław i Jerzy Gabrysiowie, Krakowianie, którzy na swoim aparacie t. zw. „Telefonografie” potrafili przeprowadzić wprost zamianę

mowy ludzkiej w pismo maszynowe (druk). Każde wymówione słowo w aparacie bez względu na odległość zostaje chwytane przez nowy aparat i przy pomocy fal głosowych przelane zostaje na maszynę jako druk.

Podobno bracia Gabrysiowie nadesłali opis swego wynalazku urzędowi patentowemu w Warszawie, który do tej pory nie nadesłał odpowiedzi.

Kraków cieniem bohaterów z r. 1863 r.

KRAKÓW, 22. 1. (PAT.)

W dniu wczorajszym odbyło się w kościele garnizonowym św. Piotra nabożeństwo żałobne za spokój dusz bohaterów poległych w powstaniu styczniowym 1863 r. Mszę św. odprawił kapłan zalogi krakowskiej ks. Niezgoda. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele

władz cywilnych, wojskowych, uniwersytetu, grupa weteranów z 1863 r. ze sztandarem, delegacje oficerów i szeregowych wszystkich formacji załogi krakowskiej oraz liczna publiczność. Po nabożeństwie ks. Niezgoda odprawił modły przy katafalku ozdobionym zieloną i proporczykami.

się wysunięcia kwestji rewizji traktatu pokojowego. Tym wreszcie wszystkim, którzyby mieli wątpliwości co do prawdziwości wspomnianych wyżej informacji, możemy zalecić zapoznanie się z oficjalnym sprawozdaniem dyirekcji kolejowej w Królewcu z r. 1923, która to dyirekcja nie może być podejrzewaną o sympatję dla sprawy polskiej. Sprawozdanie to głosi: Prusy Wschodnie nie są już enklawą, gdyż kolej żelazna stanowi most poprzez terytorjum Polski. W ten sposób teza w sprawie oderwania Prus Wschodnich od Niemiec została w szczególności zniekształconą przez same Niemcy. Wielką zasługę kanclerza Luthera — konczy „Le Messenger Polonais” — jest to, że przyczynił się do otworzenia oczu tym wszystkim, którzy dotychczas nie znali istotnego charakteru i tendencji meżów stanu, jacy objęli właśnie najwyższą odpowiedzialność za kierownictwo sprawami Rzeszy.

Depesze.

KRÓLEWIEC, 22. 1. (PAT.)

Ubiegłej nocy zerwano wywieszoną tu na konsulacie Z. S. R. R. z okazji rocznicy śmierci Lenina flagę sowiecką.

BERLIN, 22. 1. (PAT.)

Wczoraj wieczorem odbyła się w Berlinie w pałacu sporowym akademja partji komunistycznej ku czci Lenina.

WARSZAWA, 21. 1.

Przedstawiciele przemysłu węglowego na G. Śląsku, członkowie tak zw. konwencji śląskiej, zamierzają w najbliższych dniach odbyć wspólną konferencję w sprawie obniżenia obecnych cen węgla górnośląskiego.

Kawiarnia i Restauracja

Tel. 66 Pomorzanka Tel. 66

Toruń, ul. Szeroka nr. 20

poleca

wyśmienite obiady z 4-ch dań

w cenie od 1 zł 25 gr. od godz. 12-ej do 16-jej

Paszteciki, buljon, ciepłe i zimne potrawy

okazują porze dnia. Ciastka własnego wyrobu

HENRYK GRALSKI.

O celowej i błędnej reklamie.

Obecny austriacki minister Mataja napisał, już przed wojną słynną książkę „O reklamie”. Osią jego zdania o reklamie jest twierdzenie, że reklama jest wszystko to, co podnosi popyt na rynku handlowym. Można więc i na odwrót powiedzieć, że najdroższe nawet ogłoszenie i reklamowanie się nie jest właściwie reklamą, jeżeli nie przynosi pożądanego rezultatu. Według owego owocu-rezultatu należy cenić drzewo reklamy. Żeby więc skutecznie reklamować, trzeba się tego wprawdzie nauczyć. Rzeczoznawstwo wydajnej reklamy jest dziś osobną nauką, którą zajmują się akademicko wykształceni technicy i psychologowie, tak za umiejętnie zorganizowana reklama wchodzi w zakres t. zw. psychotechniki. Zbadano już dokładnie, jak np. należy drukować afisze, jak powinny wyglądać kształty liter w odnośnych dziedzinach reklamy, jakie kombinacje kolorów najłatwiej, więc też najlepiej oddziałują na oko. Przytoczę ciekawy przykład z ostatnich tygodni: słynna fabryka niemiecka Zeissa zażądała w Instytucie Psychotechnicznym „Orga” w Berlinie zbadania wzoru reklamowego swego domowego aparatu kinowego; chodziło o to, by w najprzystępniejszy sposób

uwidocznili ojca, matkę i dzieci przy takim aparacie. Po długich badaniach wykończono wzór reklamy, który daje na czarnym tle białe sylwetki rodziny i aparatu, bez wszelkich dodatków. Jest to nietylko nowy pomysł ale i nowe odkrycie „psychotechniczne”, które winni zapamiętać sobie fachowcy reklamy, mia nowicie, że w reklamie lepiej oddziaływa jasny tekst na czarnym tle, niżeli na odwrót. Widzimy to zresztą najlepiej w skuteczności reklam świetlnych. Tu jesteśmy na wyżynach umiejętności i nauki reklam. Mnie jednak chodzi obecnie jedynie o wykazanie tego, co jest przeciętnie mądrami, a co niewątpliwie głupią reklamą. Ponieważ łatwiej wykażać zle niżeli dobre, wskażę przeto na najważniejsze błędy naszej polskiej reklamy, bo nikt nie zna dwóch głównych zasad, że trzeba reklamować silnie i tylko to, co jest istotnie dobrem. Kto nie posiada dostatecznej wytrwałości i cierpliwości, nie dojdzie do skutku reklamą; tak samo nic nie pomoże najsilniejsza reklama, o ile chodzi o towar lichy. Zła opinia w kupiectwie rozchodzi się o wiele szybciej aniżeli dobra, tak samo jak w życiu.

U nas uważają, że reklamować trzeba

tylko wtedy, gdy „interes” już nie idzie, a skuteczność reklamy jest największą właśnie wtedy, gdy „interes” idzie, bo chodzi o to, aby ten „interes” szedł dalej. Złe więc czyni ten, kto ostatni grosz wyrzuci na bezskuteczną reklamę. Kogo „nie stać” na reklamę, ten niema nic do reklamowania, a w każdym razie już nie dobrego. Ale i na odwrót: kogo „stać” na reklamę taniego i dobrego towaru, ten musi jak najczęściej i niezmordowanie reklamować go. Nie będzie jednak ta reklama miała skutku wtedy, gdy nie będzie ona **umiejętna**. Kogo „stać” na umiejętną reklamę, tego „stać” również na trud pomysłowej reklamy. Przeszły już te czasy, kiedy to kupiec, przemysłowiec lub rzemieślnik przeznaczał „perjodycznie” pewną kwotę na reklamę; dziś mądry kupiec sam obmyśla reklamę, albo oddaje ją w ręce takich, którzy umięją ją obmyślać. Trzeba otwarcie powiedzieć: akwizytor reklam gazeciarskich bywa przeważnie miernym duchem pod względem pomysłowości i naukowości reklamy. Same, dość liczne u nas, biura reklamowe nie posiadają dostatecznych kwalifikacji, w nowoczesnym tego słowa znaczeniu. W każdym razie nie chodzi w takim wypadku o tytuł i dyplom jakiejś szkoły, lecz o specyficzny spryt, którego łąda kto nie posiada, a także o pewne doświadczenie, którego trzeba się nauczyć.

W jak głupi sposób uprawiają reklamę, niech służy następujący przykład:

zgłasza się do pewnego salonu kosmetycznego młody akwizytor ogłoszeń i prosi o zamówienie ogłoszenia w jego dzienniku; nie pyta się jednak zupełnie jak ono ma wyglądać, tylko jak wielkiem ma być. Oto najgłupszy objaw głupiej reklamy: nie od właściwości ogłoszenia lub afisza zależna jest skuteczność reklamy, lecz od sposobu w jaki dany wymiar reklamy został zużytkowany. Przypatrzmy się np. krakowskiemu afiszom kinowym a będziemy mieli typowy przykład, w jaki sposób mamy nie marnować reklamy; jeden afisz zbijają drugi i tyle jest tekstu i tak wielkich rozmiarów są te afisze, że nie wiadomo, co „grają” i w którym kinie? Nareszcie, czyż nie jest to szczytem głupoty ogłaszać łóżko na sprzedaż na nieodpowiednim miejscu? Oto zasadniczy błąd naszego mieszczaństwa, że nie zna powagi i znaczenia reklamy w pismach fachowych i przeważnie żaluje grosza na podniesienie wydajności swej pracy drogą reklamy sprytniej, fachowej i naukowej.

Należy powitać z uznaniem inicjatywę Izby Handl. Przemysł. w Bydgoszczy, która założyła archiwum reklamowe i prosi w swym komunikacie o poparcie zainteresowanych czynników w Polsce. Niemniej uznania należy się inicjatywie Krakowsk. Muzeum Przemysłowego, które winno jednak zwracać uwagę nietylko na estetyczny, ale i praktyczny rozwój reklamy w Krakowie.

Wyuzdanie rozpustnego Berlina.

Przemysł stręczycielski gubi młode dziewczęta

W państwie „bojaźni Bożej“ wychodzą na jaw co chwila zbrodnie tak potworne i dzikie, iż potworniejszych nie zna Europa, która mniej reklamowo bała się Boga. Przed kilku dniami policja berlińska wpadła na trop nowego skandalu obyczajowego

Nauczycielki w szkołach powszechnych zwróciły uwagę, iż dziewczęta 12 i 14-letnie posiadają przedmioty nie odpowiadające ich zamożności, jak

złote zegarki,

bransolety, pierścionki, jedwabne pochochy i t. d. Indagowane dziewczęta twierdziły uparcie, iż przedmioty te otrzymały w podarunku od swych krewnych. Wreszcie jedna z uczennic wydała, iż pewien

starszy pan,

którego nazwiska nie pamięta, ofiarował jej zegarek. Rozpoczęto poszukiwania za tym „starszym panem“ i udano się wedle wskazówek dziewczyny do domu njejakiej pani Reiss. Policja weszła w tej chwili, gdy w mieszkaniu

niebezpiecznej stręczycielki

znajdowało się kilka uczennic 12- i 14-letnich oraz sześciu starszych mężczyzn. Sytuacja, w jakiej znaleziono całe towarzystwo, nie budziła żadnej wątpliwości co do charakteru tego zebrania

W domu pani Reiss odbywały się **wyuzdane orgie,**

a stręczycielka dostarczała zawsze nowego materiału zaznajamiając się z uczennicami i wciągając je do swego lupanaru. Starszych panów i panią Reiss aresztowano, uczennice zaś odesłano do

domów rodzicielskich. Bywałcami obydwanego domu schadzek byli **bogaci kupcy i arystokraci berlińscy.**

Rezolucja kupiectwa w sprawie Gdańska.

Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Toruniu na plenarnym zebraniu swych członków odbytem w dniu 21-go stycznia b. r. pod przewodnictwem prezesa p. Buzy uchwaliło jednogłośnie przez p. M. Tatarę wniesioną następującą rezolucję:

Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Toruniu z uwagi na obywatelski obowiązek współdziałania nad wywalczaniem w Polsce rzeczywiście wolnego niższym niekępowanym dostępu do morza, zagwarantowanego jej przez Traktat Wersalski, a sabotowanego przez władze gdańskie, wzywa cały przemysł i kupiectwo pomorskie aby

- 1) ani jednym eksponatem nie zasililo targów gdańskich,
- 2) aby polscy kupcy i przemysłowcy wstrzymali się bezwzględnie od absołutnego zwiedzania tych targów, a na wet o ile możności od wyjazdu w czasie trwania targów do Gdańska,
- 3) aby wszyscy polscy eksporterzy i importerzy na Pomorzu w stosunkach handlowych z kupcami gdańskimi przestrzegali następujących zasad:
 - a) obustronnej korespondencji wyłącznie w języku polskim,
 - b) znajomości języka polskiego przez podróżujących gdańskich,
 - c) otwarcia przez kupców gdańskich rachunków czekowych w polskiej P. K. O. w Gdańsku i przekazywania wszelkich należności

Największa sensacja kinematograficzna!
24 stycznia b. r.
Quo Vadis
Nowa inscenizacja
Wykonanie 1924 r. — Najwybitniejsi artyści doby obecnej — E. JANNINGS - NERON

Największa sensacja kinematograficzna!
24 stycznia b. r.
Quo Vadis
Nowa inscenizacja
Wykonanie 1924 r. — Najwybitniejsi artyści doby obecnej. — E. JANNINGS - NERON

Pierwszy dokładny bilans ofiar wojennych.

Międzynarodowy urząd pracy opublikował pierwszy dokładny bilans strat w ludziach, poniesionych przez poszczególne państwa, w czasie ostatniej wielkiej wojny. Paryski „Temps“ podaje następujące dane tej publikacji.

Ogólna liczba walczących wynosiła 60 milionów. 15 milionów przypada na Rosję; 13 na Niemcy, 9 na Austro-Węgry, 8 na Francję, około 6 na Anglię, 5 i pół na Włochy i nieco więcej niż 4 na Stany Zjednoczone. W ten sposób procentowo w stosunku do ogółu męskiej ludności Francja straciła około 41 procent walczących. Niemcy — 39,6 proc., Austro-Węgry — 34,6 proc., Włochy 31,5 proc., Anglia 24,2 proc., zaś Stany Zjednoczone — 8,4 proc. Straty w zabitych i zaginionych wynoszą: dla Niemiec — 2 miliony, dla Rosji — 1.542.000, dla Austro-Węgier — 1.420.000, dla Francji — 1.400.000, dla Włoch — 750.000, dla Anglii — 744.000, zaś dla Stanów Zjednoczonych — 68.000. W ten sposób Francja straciła przez wojnę 15,5 proc. swej męskiej ludności, Niemcy — 9,8 proc., Austro-Węgry — 9,5 proc., Włochy — 6,2 proc., Anglia — 5,1 proc., Stany Zjednoczone — 0,2 proc.

Szwedzki statek wysadzony w powietrze przez minę na morzu Czarnem.

Wstrząsająca tragedia wśród bezmiarów morskich.

W tych dniach nadeszła wiadomość do Sztokholmu, że szwedzki parowiec „Hassgesge“ płynący z Konstantynopola do Noworosyjska, wpadł na

plywającą minę

i zatonął wraz z całą załogą, liczącą 28 ludzi oraz pasażerami i ładunkiem.

Mina pochodzi niewątpliwie z czasów **blokady mórz**

i mimo wieloletniej pracy nad oczyszczaniem wód nie została do tej chwili wyto-

wiona. Wielka więc żaloba okryła żeglugę szwedzką.

Lista podróżnych nie jest znana do tej chwili. Jak jednak donoszą raporty portowe z Konstantynopola, szwedzkim parowcem płynęli przeważnie

kupcy ormiańscy

i kilku turków. Pływająca mina musiała być wyjątkowo silna, albowiem okręt zatonął natychmiast i nie było czasu do spuszczenia łodzi ratunkowych.

Tajemniczy okręt bez załogi.

W pobliżu norweskiego miasta portowego Aalesund, zauważono niedawno na morzu mały statek, manewrujący w sposób niezwykle. Zrozumiano, że coś tam nie jest w porządku i wobec tego wysłano w tym kierunku łódź motorową. Załoga motorówki, przybivszy do statku, stwierdziła ku swemu zdumieniu, że **statek ten pozostaje zupełnie bez załogi.**

Na statku paliły się latarnie, światło było także w kajutach i obiad był przygotowany na przykrytym serwetą stole.

Statek nie wykazywał żadnych większych uszkodzeń, a był on własnością przedsiębiorcy okrętowego, zamieszkałego w pobliżu Aalesund. Ów właściciel oświadczył, że statek jego wysłany został do Aalesund, ale od chwili, kiedy wyruszył w drogę, **nic już o nim nie słyszał.** Załoga jego liczyła 8 do 10 osób. Obawiają się, że cała ta załoga zginęła, ale **zagadką pozostaje, w jaki sposób stać się to mogło.** Na pokładzie owego statku zająć musiało **coś niezwyklego.**

Walka ze szczurami w Chicago.

Komisarz zdrowia publicznego w Chicago, dr. Bundesen projektuje wprowadzenie w życie tygodnia walki ze szczurami. Twierdzi on, że w Stanach Zjednoczonych jest tyle szczurów, ile jest mieszkańców, a w samym Chicago jest przeszło 3 miliony szczurów, czyli przeciętnie 3 szczury „obsługują“ dwóch chicagowian.

Tamtejsi znawcy szczurów orzekli, że szczur oprócz szkód, jakie czyni, jest wcale poważnym dodatkiem do chicagowskich kosztów utrzymania. Wyżnienie samo szczurów kosztują mieszkańcy Chicago 14.000 dolarów dziennie, czyli 5 milionów dolarów rocznie, jeśli się weźmie za podstawę, że szczur zje artykułów potrzebnych człowiekowi, za pół centa amerykańskiego dziennie.

Dr. Bundesen wyjaśniając niebezpieczeństwo i kosztowną symbiozę chicagowian ze

szczurami, wzywa do walki z tymi złośliwymi sublokatorami.

Niemiecki kaznodzieja dworski za ponownym wprowadzeniem kary chłosty.

BERLIN, 22. 1.

W Berlinie sensację wywołało kazanie wygłoszone w dniu otwarcia parlamentu przez byłego kaznodzieję dworskiego dra Döhringa, w berlińskim kościele protestanckim.

Starym zwyczajem w dniu otwarcia parlamentu, odbywają się w Berlinie dla ewangelickich i katolickich członków Izby nabożeństwa. Nabożeństwo ewangelickie odprawił pastor dr. Döh-

ring, który między innymi zażądał ponownego wprowadzenia kary chłosty, skasowanej przez pierwsze rządy republikańskie.

Były kaznodzieja dworski mówił co następuje:

„W Imię Jezusa Chrystusa wzywam was, abyście znów wydobyli narzędzie chłosty i uchwalili ustawę, aby nicponie nad nicponiami, świętując orgie na grobach naszych poległych braci i synów i

dla tychże kupców tylko przez tenże rachunek,

d) oddawanie swych zleceń spedycyjnych na Gdańsk tylko takim firmom, które zaświadczeniem Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku udowodnią, że zatrudniają polskich robotników portowych.

4) Ponadto zwraca się Tow. Kupców Sam. w Toruniu do władz państwowych i samorządowych z usilną prośbą, aby nie udzielały zleceń swych Stocznicy Gdańskiej oraz gdańskiej fabryce wagonów i innych przedsiębiorstwom dopóty, dopóki one przynajmniej do połowy nie będą zatrudniać robotników zorganizowanych w Zjednoczeniu Zaw. Polskiem i będących członkami gminy polskiej w Gdańsku.

5) W przekonaniu, że rezolucje te są wyrazem zgodnych życzeń całego polskiego kupiectwa i przemysłu Pomorza, Tow. Kupców Sam. w Toruniu zwraca się z gorącym apelem do wszystkich siostrzanych towarzystw o powzięcie analogicznych uchwał a zarazem oświadcza, że odnośnie swoich członków Tow. Kupców Sam. respektowania zasad niniejszej rezolucji jaknajściślej przestrzegać będzie i nie cofnie się nawet przed publicznym napiętnowaniem tych członków, którzyby ewtl. od dzisiejszych postanowień uchylili się pragnęli.

Sławetny Magistracie — czy tak być powinno?

Przed kilku dniami na łamach naszego pisma zamieściliśmy wiadomość, że Sąd w Sosnowcu skazał przedstawiciela pewnej firmy na grzywnę w kwocie 100 złotych za umieszczenie szyldu jedynie w obcym języku. Przy sposobności zwróciliśmy naszym miejscowym władzom na treść tego wyroku, przypominając im obowiązek w tym względzie, jaki winne zająć w stosunku do właścicieli szyldów i napisów w obcym języku, a których niestety w Toruniu spotyka się jeszcze bardzo wiele.

Widzimy, że w tym kierunku w Toruniu, o ile ktoś z własnej inicjatywy i poczucia obowiązku nie zmienił napisów obcojęzycznych, lecz pozostawił je np. po dziś dzień w języku niemieckim — to jesteśmy przekonani, że Magistrat w tym względzie, albo nic nie zrobił, albo tak mało, że jest to tylko jakas parodia zarządzenia, które nikt nie respektuje, wiedząc z góry, że Magistrat nie zbyt jest skłonny do energicznego wystąpienia i zjednania posłuchu i poszanowania dla swoich zarządzeń.

Domyślniejszy obserwator znajdzie prędko rozwiązanie tego braku energii naszego Magistratu, właśnie w tym kierunku.

Na budynku, będącym własnością miasta a znajdującym się w centrum przy Staromiejskim Rynku, jest gmach, do którego dziennie wchodzi tysiące osób, w którym odbywają się wszelkie uroczyste obchody i oficjalne przyjęcia, przed którym podczas parad wojskowych stają polscy dostojnicy i odbierają defilady i t. p.

Słowem — „Dwór Artusa“!

A na tym budynku po dziś dzień widnieje jeszcze wielki gotycki napis w języku niemieckim: „Artus Hof“.

Nic więc dziwnego, że Magistrat nie może energicznie żądać od innych obywateli usunięcia napisów obcojęzycznych, skoro sam na własnych budynkach po pięcioletnim okresie polskich rządów nie stara się usunąć napisów niemieckich...

Każdy bowiem obywatel ma prawo rzucić Magistratowi otwarcie:

„Widzisz źdźbło w oku mojem — a belki nie widzisz we własnym?”

I Magistrat unikając kompromitacji wobec swoich obywateli, zapomina o opinii jaką mu ten napis urabia u ogółu społeczeństwa polskiego.

Koncert w Bristolu.

Dziś wieczorem odbędzie się w kawiarni „Bristol“ wielki koncert pod tyt. „Wiosna w muzyce“ pod batutą znanego kapelmistrza W. Kaczmarka, na który złożą się najcenniejsze utwory różnych kompozytorów. Znanie chlubnie nazwisko p. Kaczmarka daje zupełną gwarancję, że miłośnicy muzyki spędzą godzin kilka na prawdziwej artystyczno-muzycznej biesiadzie.

Początek koncertu o godz. 6-ej wiecz. Początek programu o godz. 8,30 wiecz. (patrz ogłoszenie).

TEATR MIEJSKI.

Dziś, (ciąg dalszy „Taniego tygodnia“ — 35 proc. zniżki) premiera arcywesołej komedji polskiej niezapomnianego **Michała Bałuckiego** p. t. „**Gęsi i gąski**“. Przepysne typy, stworzone przez autora, dają artystom rozległe pole popisu. Szereg zabawnych sytuacji i miłe środowisko dworku wiejskiego tworzą z tej sztuki widowisko sympatyczne i pogodne. Obsadę premiery stanowią (w kolejności afiszowej) pp. **Wiśniewski, Netówna, Lisicka, Wrześniowska, Jejda, Wnorowska, Pawłowski, Bogucka, Dąbrowski, Tatarzkiewicz, Lenk** (zarazem reżyser sztuki), **Zarembina, Wiesławska, Łodzińska, Arnoldt**.

Stylowe kostiumy, projektowane przez p. **Dąbrowskiego**, damskie wykonane w pracowni „**Alfredy Aime**“.

Jutro (z 35 proc. zniżką) ukaże się po raz 10-ty i ostatni prześliczna komedja **Andre Picarda** „**Małżeństwo Fredeny**“, którego ostatnie przedstawienie odbyło się przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni. W tyt. roli **Olga Orleńska** (jest to przedostatni występ świetnego gościa).

PODWYŻKA PŁAC ZAROBKOWYCH W ZAKŁADACH UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

We wtorek odbyła się konferencja przedstawicieli zarządu miejskich zakładów użyteczności publicznej (elektrywni, gazowni i wodociągów) z przedstaw. związków zawodowych, na której została zawarta następująca umowa:

Wszyscy pracownicy zakładów otrzymają od dnia zawarcia umowy 30 proc. podwyżki zarobków. W przyszłości wysokość zarobków regulować będzie wskaźnik drożyzniany.

Dzięki tej umowie przeciętna płaca w elektrowni wynosi obecnie (miesięcznie) około 150 zł. Oczywiście, znaczna część pracowników zarabia mniej, a z drugiej strony są i tacy, których zarobki dochodzą do 170 zł.

KOMUNIKAT

Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Toruniu.

Zwraca się uwagę Zakładom Pracy, podlegającym Ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, aby na odwrotnej stronie odcinka P. K. O., nadawnego na konto 9600 Dyrekcji Funduszu Bezrobocia w Warszawie **bezwzględnie** podawane było następujące wyjaśnienie:

„Wkładka za okres od 192... r.

Zawiadomiono Biuro Obwodowe Funduszu Bezrobocia w Toruniu w dniu 192... r. o dokonanej wpłacie.“

(Stempel firmy)

(Podpis)

URZĘDNIKOM KURSÓW URZĘDNI-CZYCH KU UWADZE.

Ponowne podjęcie wykładów przygotowawczych do egzaminów według programu określonego przez Władze Centralne odbędzie się w przyszły poniedziałek, 26. b. m. o godz. 6-ej wieczorem w auli wojewódzkiej. Zarząd.

ZMIANY W TARYFIE KOLEJOWEJ OSOBOWEJ.

Z dniem 1-ym lutego obecna taryfa osobowa na kolejach polskich ulegnie licznym zmianom o znaczeniu zasadni-

Z życia towarzyskiego w Brodnicy.

BRODNICA, 20. 1. (Kor. wł.)

(ski.) Czy Brodnica się bawi? Oprócz „Sylwestra“ i balu ziemianek, jaki mieliśmy, odbywają się tu w każdy wtorek w sali „Domu Katolickiego“ wieczorki na rzecz PLOPP. Stacjonowały tu 64-ty pułk p., mimo znacznej ilości oficerów, w tym kierunku, dotychczas nie nie zrobił. Jak jednak wieści niosą, korpus oficerski ma zamiar urządzić w bieżącym karnawale jeden bal i maskaradę.

Czy się udadzą?

Na jeden wieczorek PLOPP. urządzony staraniem p. Starościny przybyło ra-

zem z gospodarzami zabawy aż... 13 osób. Pomyśli ktoś: bojkotuje się PLOPP. Nie podobnego! Ot, zwyczajna, mało-miasteczkowa apatia. Podobną frekwencją publiczności tutejszej cieszą się imprezy teatralne.

Nie dawno część zespołu teatru grudziądzkiego urządziła tu przedstawienie, na które przybyło nie wiele więcej osób jak na zabawę, tak, że artyści poszli spać podobno bez kolacji, aby jedynie mieć za co wyjechać do Grudziądza.

Zdaje się, że nie prędko znajdzie się śmiałek, któryby chciał w Brodnicy podjąć się urządzenia jakiejś imprezy!

czem. Między innymi zmieniony zostanie czasokres ważności biletów. Przy biletach ważnych na 1 dzień będzie można dojeżdżać do stacji wyznaczonej nawet po północy dnia oznaczonego na bilecie. Najważniejszą zmianą jest to, że podróżni bez biletu lub z niewłaściwym biletem nie będą więcej opłacali czterokrotnej ceny, jako opłaty karnej, lecz tylko cenę podwójną, niemniej jednak niż 5 złotych. Jeżeli jednak podróżny zgłosi przed wyjazdem u konduktora, że wsiada bez biletu, to płaci wówczas po jedyną cenę za przejazd z dodatkiem 1 złotego za sporządzenie i wydanie biletu w pociągu.

PODGÓRZ.

W ubiegłą niedzielę zostało założone Towarzystwo Oświatowe „**Jedność**“ im. Tadeusza Kościuszki. Jest to jedyne towarzystwo tego rodzaju, które włączyłoby się za cel szerzenie oświaty wykuczając wszelką jednostronną politykę pragnie połączyć wszystkich dobrze myślących obywateli Podgórza. Zebrania odbywać się będą co czwartą niedzielę w miesiącu o godz. 18-ej w lokalu p. Wiktora Skrzypnika.

RUCH WYDAWNICZY.

MUZYKA.

Wyszli numer drugi, który zawiera artykuły następujących autorów: **Mattia Battistini** „Z mych wspomnień“, **Maria Labia** „Na grób Puccini'ego“, **Emil Młynarski** „U źródła przesilenia operowego“, **Lucjan Kamiński** „Legenda Bałtyku, opera narodowa F. Nowowiejskiego“. W dziale bieżącym: „Impresje muzyczne“. Sprawozdania z kraju (**M. Gliński**, **W. Friedman**, **A. Solys**, **Z. Latoszew-**

ski, **F. Halpern**) i z zagranicy (**Andre Coeuroy** z Paryża, **Dr. Hugo I. Eichtenritt** z Berlina). W „Trybunie Artystów“ **dyr. Adolf Poplawski** pisze o swej inscenizacji opery „**Carmen**“. **Prof. dr. A. Chybiński** poddaje analizie nowe publikacje **dr. Reissa**. Numer zawiera ponadto bogaty przegląd prasy krajowej i zagranicznej, kronikę i biuletę **Polsk. Tow. Muzyki Współczesnej**. W dziale ilustracyjnym: **Portrety Puccini'ego, Battistini'ego** **Labji**, zdjęcia z „**Legendy Bałtyku**“, „**Carmen**“, **promocji honorowej I. J. Pa derewskiego** i inne.

W dodatku unutowym nowy „**Prelude**“ **Ludomira Różyckiego**.

Numer zawiera 60 stron i kosztuje 1 złoty.

„**Przegląd Lubelsko-Kresowy**“. Pod tym tytułem zaczął w Lublinie wychodzić, pod redakcją **Franciszka Głowińskiego**, ilustrowany dwutygodnik. Nowe czasopismo poświęcone jest stosunkom społecznym, kulturalnym i gospodarczym na terenie Województw: **Lubelskiego, Wołyńskiego i Poleskiego**. Redakcja „**Przeglądu**“ zgromadziła przy sobie liczny i doborowy zespół pierwszorzędnych piór. Mile uderza bardzo staranna graficzna i ilustracyjna szata nowego pisma. Adres „**Przeglądu Lubelsko-Kresowego**“: **Lublin, ulica Kościuszki nr. 8**.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

„**Gęsi i gąski**“.

Jutro.

Popołudniu: „**Bajki**“ dla dzieci.

Wieczorem: „**Małżeństwo Fredeny**“.

CRISTAL

Dziś

Ta, którą wytykają palcami

w roli głównej piękność Ameryki
GLORJA SWANSON

PALACE

DZIŚ

Lucy Doraine

w najnowszym 7 aktowym dramacie
produkcji 1924-25 r. p. t.
O CZEŚĆ KOBIETY

Początek og. 5 1/2, 7 i 8 1/2, w niedz. og. 4

„CORSO“

Dziś

I serja

Bogini Dżungli

Wszelkowi sławy wielkiej arcydzieło amerykańskie w 4 seriach, rozgrywane się wśród fauny i flory egzotycznej przyrody Afryki. Film ten wykonany został przez słynną wytwórnię amerykańską Selig-Film.

Kino „Orzeł“ Variete

Grudziądz, ul. Wybińskiego 19

Od 8 stycznia 1925

Quo Vadis?

według niemieckiego dzieła
H. Sienkiewicza.

Dział Grafologiczny

pod kierunkiem Instytutu Grafologii
Naukowej prof. **Henryka Grałskiego**,
Kraków, ul. Batorego 25

Pokaż jak piszesz, —
powiem ci, jak się spisujesz!

6. Bon Grafologiczny

Imię

Godło

Dla otrzymania określenia swego charakteru, należy napisać własne swoje imię i dowolne „godło“, potem wyciąć cały bon i przesłać go do Instytutu Grafologii Naukowej prof. **Henryka Grałskiego**, **Kraków, ul. Batorego 25**, dołączając 1 zł. (gotówką lub w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów administracyjnych. Odpowiedzi ukazywać się będą w Dziale Grafologicznym naszego pisma.

Toruń, d. 192

„EXPRESS POMORSKI“

KAWIARNIA BRISTOL

urządza

w piątek, dnia 23 stycznia 1925 r.

WIELKI KONCERT

pod tytułem:

„**WIOSNA W MUZYCE**“

Orkiestra pod batutą kapelmistrza
WACŁAWA KACZMARKA

PROGRAM:

- CZĘŚĆ I.
1. Marsz z operetki „**Wiosna**“ **Lehar**
 2. „**Amour et printemps**“ **Walc** **Waldteufel**
 3. **Śpiew miłosny** z opery „**Walkiria**“ **Wagner**
 4. „**Piosenka wiosenna**“ **Mendelssohn**
 5. **Sonata nr 5 (wiosenna)** na skrzypce i forte. **Beethoven**
- CZĘŚĆ II.
6. „**Głosy wiosenne**“ **Walc** **Strauss, J.**
 7. „**Poranek wiosenny**“ **Pieśń** **Leoncavallo**
 8. „**O wiosno jakas ty piękna**“ **Walc** **Lineke**
 9. „**Do wiosny**“ **Grieg**
 10. **Piosenki dziecięce** z cyklu „**Cztery pory roku**“ **Kaczmarek**
- CZĘŚĆ III.
11. „**Dziatki wiosenne**“ **Walc** **Waldteufel**
 12. „**Zygrydy i ptaszek leśny**“ z op. „**Zygrydy**“ **Wagner**
 13. „**O piękny maju**“ **Walc** **Strauss, J.**
 14. „**Piosenka wiosenna**“ **Gounod**
 15. „**Wiosna**“ (z dzwonami) **Hildach**

Początek koncertu o godzinie 6 wieczorem.
Początek programu o godzinie 8.30 wiecz.
Lokal otwarty do 2 w nocy.

DEKORACJA WIOSENNAAA

CHOROBY PIERSIOWE (płuc)

leczy

BALSAM THIOCOLAN AGE

Jednocześnie przywraca

a p e t y t, wzmacnia

organizm, powiększa

wagę ciała, usuwa u-

porczywy kaszel i cho-

roblive poty. Używać

za poradą lekarza. —

Sprzedają apteki.

Obligacje kolejowe

kupuje Kantor, Żeglarska 3.

Matki!

Żądajcie w aptekach i drogeriach higienicznej przysypki dla dzieci

„**Puder Dzidzi**“

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Kaszel, chrypka, duszność usuwają oryginalne

Pastyłki Belgijskie

z marką „**kogut**“ à la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerje.

Obwieszczenie.

Wzywa się wszystkich posiadaczy psów do zgłoszenia tychże w ciągu 8 dni w biurze podatkowym, Ratusz, pokój 49 II. piętro.

Niezgłoszenie uważane będzie za uchylenie się od podatku i podlega karze pieniężnej, wynoszącej do 518 zł. według § 7 odnośnego statutu. Przy zgłoszeniu odbierze każdy posiadacz psa blaszaną markę na rok 1925, którą według § 8 statutu każdy pies musi nosić u szyji. —

Toruń, dnia 22. stycznia 1925 r.

MAGISTRAT.

Młoda urzędniczka poszukuje (na Bydgoskim) zaraz lub później

pokoju umebłow.

(bez pościeli) u inteligentnej starszej pani najchętniej z całym utrzymaniem. — Zgłoszenia pod nr. 123 do adm. „**Expressu Pom.**“

„Szwajcarskie gorzkie ziola“

(z kogutkiem) znakomicie ułatwiają funkcję organów trawienia

Idealny naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i drogerje.

Hemorojdy

Czopki hemorojdalne A. Gąseckiego znane dawniej pod nazwą

„**Varicol**“

usuwają ból, pieczenia, krwawienia, swędzenia zmniejszają guzy (żyłki). Żądać w aptekach.

REKLAMA jest dzwignią handlu i przemysłu

Ceny prenumeraty: Miejsowe 2,50 zł., z odnośnikiem lub zamiejscowe 2,75 zł., za granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: (wiersz milimetry) na stronie 7 lamowej 10 gr. Na stronie 4 lamowej 30 gr. Na pierwszej stronie 60 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 15 gr., każde następne słowo 8 gr. Ruch towarzystw 20 gr. wiersz redakcyjny. Komunikaty 30 gr. wiersz redakcyjny. Ogłoszenia zagran. 100% nadwyżki. Za terminowy druk nie odpowiadamy. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4-ej do 6-ej.